

## Do przetargu bez listy pracowników

Wykonawca nie ma prawa przekazywać zamawiającemu kopii umów o pracę zatrudnionych osób — wyjaśnia GIODO.

Ani Prawo zamówień publicznych, ani akty wykonawcze do tej ustawy nie określają okoliczności, w których firma przystępująca do przetargu miałaby udostępnić zamawiającemu informacje o swoich pracownikach. Według dr Edyty Bielak-Jomaa, generalnego inspektora ochrony danych osobowych (GIODO), nie miałoby to ponadto związku z celem pozyskiwania takich danych, czego bezwzględnie wymagają przepisy o ich zabezpieczaniu.

Takie wyjaśnienia GIODO otrzymała Małgorzata Stręciwilk, prezes Urzędu Zamówień Publicznych (UZP), w odpowiedzi na prośbę o opinię w sprawie przekazywania zamawiającemu danych osobowych pracowników przez wykonawcę kontraktu na potrzeby weryfikacji oferty złożonej w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego. Kiedy dotyczy ono

usług lub robót budowlanych, wykonawca lub podwykonawca powinien zatrudniać na umowy o pracę osoby, które będą wykonywać je w warunkach odpowiadających stosunkowi pracy. Problem w tym, że zamawiający nie wiedzą, jak mogą to skontrolować.

Przepisy nie dają uprawnień do pozyskiwania kopii umów o pracę oraz zakresów obowiązków osób zatrudnionych u wykonawcy. GIODO podkreśla, że jest to równoznaczne z udostępnieniem zbyt wielu danych, które na dodatek nie są niezbędne dla zamawiającego.

Według generalnego inspektora wystarczyłoby przedstawienie przez wykonawcę odpowiednich oświadczeń czy zaświadczeń lub dokumentów-anonimów. Dla zamawiającego nie jest istotne, kto konkretnie pracuje u wykonawcy na podstawie umowy o pracę, ale jedynie sam fakt zatrudniania osób w takiej formie — dla potwierdzenia którego nie jest potrzebna zamawiającemu znajomość imion, nazwisk i adresów pracowników czy wysokości ich wynagrodzeń. [IWA]

